

Z przedwyborczej konferencji PZPR w dzielnicy Nowe Miasto

Robotnicza dzielnica Nowe-Miasto, formalnie przestała być już wsią, lecz jeszcze nie stała się w pełni miastem.

Wprawdzie ma już 44 duże i średnie fabryki z 21 tysiącami zatrudnionych, lecz nie ma jeszcze wykształconego miejskiego centrum mieszkaniowego, handlowego i kulturalnego. Wprawdzie ma część Politechniki, Centralne Laboratorium Akumulatorowe i Oponiarskie, trzy techniki zawodowe i domy studenckie, lecz nie ma jeszcze teatru, kina panoramycznego i supermarketu. Ma duże aspiracje wielkomiejskie, lecz większość peryferii, to jeszcze wieś.

W ostatnich 4 latach nastąpił jednak duży zwrot w tempie nadawania dzielnicy cech miasta. Trasa Chwaliszewska, trasa Starolecka, kilkadziesiąt kilometrów „twardych” ulic i chodników, ponad 1000 jarzeniów, kilka nowych szkół, mnóstwo zieleni, placów gier i zabaw dla dzieci; nowe sklepy; coraz gęstsza sieć wygodnej komunikacji autobusowej, samodzielne lecznictwo — to są rzeczy bardzo dla dzielnicy istotne.

Mówiono o tych sukcesach na wczorajszej dzielnicowej konferencji przedwyborczej PZPR. Przybyli na nią — obok 117 delegatów fabryk — członek Egzekutywy KW PZPR i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Jerzy Kusiak oraz kierownik Wydziału Ekonomicznego KW — Henryk Stach. Referat charakteryzujący dokonane przemiany oraz ogólne cele i zadania kampanii wyborczej do rad wygłosił I sekretarz KD PZPR — Kazimierz Buchert.

W dyskusji nad referatem zabierało głos 17 osób. Uzupełnili oni referat dodatkowymi faktami dokonanych przemian, lecz zwrócili także uwagę na pilne potrzeby tej części miasta, których załatwieniem winny się zająć nowe rady miejskie i dzielnicowe.

Na czoło tych potrzeb wysuwają się następujące:

Drugi syn rodziny Bykowskich

Agencja TASS podaje, że 12 kwietnia br. — w Dniu Kosmonautyki — żona kosmonauty radzieckiego pplk. Walerego Bykowskiego — Walentyna Bykowska powiła drugiego syna.

Matka i syn czują się dobrze. PAP



Proces oprawców oświęcimskich

Poniedziałkowe, już 149, z kolei, posiedzenie Sądu Prziśiętych we Frankfurcie nad Menem, rozprawy sprawie przeciwko członkom załogi obozu oświęcimskiego, okazało się ponownie „czarnym dniem” dla oskarżonego lekarza SS, dr Lucasa.

Zeznające w tym dniu dwie Holenderki, były więźniarki Oświęcimia, poważnie go obciążły, stwierdzając, że — widziały to na własne oczy — selekcjonował on więźniów, kierując wielu z nich na śmierć do komór gazowych Brzezinki.

W tymże dniu wstrząsające zeznania złożył świadek przybyły z Austrii, chemik Ernst Martin, niedługo, w latach wojny, więzień obozu w Mauthausen, gdzie był pisarzem przy lekarzu obozowym SS. Jak wynika z jego relacji, sanitariusze SS-mani szkoleni byli na specjalnych kursach w zabijaniu więźniów za pomocą zastrzyków dosercowych. (PAP)

— Przyspieszenie zbrojenia terenu pod przyszłą 130-tysięczną dzielnicę mieszkaniową Rataje, która całkowicie zmieni oblicze Nowego Miasta;

— usprawnienie komunikacji z miastem, szczególnie w godzinach szczytu oraz ponowne rozważenie koncepcji budowy linii tramwajowej do Głównej i przyspieszenie terminu dokończenia trasy Staroleckiej (pociągnięcia jej do dworca kolejowego);

— dokonanie dalszego rozwoju sieci handlowej dzielnicy a szczególnie na jej dalszych peryferiach: w Spławiu, Głuszynie, Antoninku, Piotrowie itd.;

— potrzeba poszerzenia kładki dla pieszych na moście kolejowym w Starolece, przebudowy ulicy Pstrowskiego, przywrócenia kina w Starolecu, rewindykacji lokali kulturalnych dla młodzieży (gdzie z nią dyskutować: — przy kioskach z piwem?) oraz udostępnienia zakładowych świetlic, ambulatoriów i urzędów socjalnych okolicznym mieszkańcom.

Wiele interesujących spraw z dziedziny rozwoju przemysłu, polityki zatrudnienia, rozwoju rzemiosła i usług poruszył w swym wystąpieniu — Jerzy Kusiak.

Konferencja wybrała 32 aktywistów społecznych i gospodarczych na kandydatów na radnych do rady miejskiej i dzielnicowej. Wśród nich, jednomyślnie — Jerzego Kusiaka. (pch)

Wystawa w Odwachu

20 lat prasy w Wielkopolsce

W salach poznańskiego, zabytkowego Odwachu na Starym Rynku, gdzie mieści się Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, otwarta została wczoraj wystawa pt. „20 lat prasy, radia i telewizji w Wielkopolsce”. Urządziło ją wspomniane muzeum wraz z Oddziałem Poznańskim Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Uroczystość otwarcia zajął dyrektor Muzeum, Zygmunt Paterezyk. Powitał on przybyłych gości, wśród nich: członka KC i I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jana Szydłaka, sekretarza KW PZPR — Jerzego Gawrysiaka, Czesława Kończala i Edmunda Zimmera, konsula ZSRR w Poznaniu — Fiodora Szarykina, redaktorów naczelnych poznańskich dzienników, radia i telewizji oraz przedstawicieli organizacji społecznych i wojska. Obecny



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
wtorek, 13. IV. 1965

Cena 59 gr
Nr 87 (6584)

Krajowa narada kobiet ze spółdzielni inwalidzkich

W sali hotelu „Merkury” w Poznaniu rozpoczęła się wczoraj dwudniowa krajowa narada kobiet zatrudnionych w spółdzielczości inwalidzkiej.

Bierze w niej udział wiceprezes Związku Spółdzielni Inwalidów w Warszawie Jan Kochanowski, przedstawicielka Wydziału Spółdzielczego ZG Ligi Kobiet Janina Wojciechowska oraz przedstawicielka Centralnego Związku Spółdzielni Pracy Maria Borkowa. Uczestniczki narady zwiedziły w pierwszym dniu kilka poznańskich spółdzielni inwalidzkich, zapoznając się z warunkami pracy kobiet w tych zakładach oraz wysłuchały 3 referatów na temat dalszej aktywizacji zawodowej kobiet przez zwiększenie ich udziału w zarządzaniu spółdzielni, udziału kobiet w polepszeniu warunków pracy w spółdzielczości inwalidzkiej oraz organizowaniu pomocy kobietom w

rozwiązywaniu trudności życia codziennego. Dzisiaj rozpocznie się dyskusja, której wnioski staną się wytyczną w dalszej działalności spółdzielczości inwalidzkiej w naszym kraju. (az)



E. Ochab przyjął delegację ZPP

12 bm. przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab, przyjął w Belwederze delegację Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich: prezesa zrzeszenia — Mariana Mazurę, wiceprezesa: Jana Topińskiego, Kazimierza Świątę, sekretarza generalnego — Jerzego Bafię oraz redaktora naczelnego „Prawo i Życie” — Kazimierza Kąkole. Członkowie delegacji przedstawili Przewodniczącemu Rady Państwa działalność zrzeszenia w okresie XX-lecia oraz poinformowali o aktualnych pracach, inicjatywach i planach, w szczególności o udziale ZPP w kampanii wyborczej.

Edward Ochab pozytywnie ocenił rolę ZPP i w imieniu Rady Państwa przekazał najlepsze życzenia wielotysięcznej rzeszy prawników. (PAP)

I jeszcze jeden bandycki nalot

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, w niedzielę amerykańskie samoloty odrzutowe znów dokonały nalotu na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Zaatakowały one wiele rejonów w zachodniej części prowincji Nghe-An oraz szereg wysp. Jeden nalot amerykański został zestrzelony.

Misja łącznikowa naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej wystosowała do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie protest w związku z tym nowym agresywnym aktem Stanów Zjednoczonych i władz południowo-wietnamskich. PAP

My też tak myślimy!

Przewodniczący organizacji Wolnej Partii Demokratycznej, w Blauenburgu (Szkolew — Holstyn), Baare-Schmidt, wypowiedział się za rozszerzeniem kontaktów między Niemcami zachodnimi a krajami socjalistycznymi. Podkreślił on przy tym, że uprawianie takiej polityki nie jest możliwe bez uznania istniejących granic. (PAP)

Na cmentarzu 4 milionów

20 rocznica wyzwolenia Oświęcimia

Szczęśliwie uratowani z piekła faszyzmu — b. więźniowie hitlerowskich obozów masowej zagłady, z których największym i najpotworniejszym w Europie był kombinat śmierci w Oświęcimiu — święcili w niedzielę 20-rocznicę jego wyzwolenia. Uroczystość była głównym akcentem obchodzonego obecnie na świecie Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu.

Przybyli b. więźniowie innych faszystowskich obozów masowej zagłady. Wielu w pasiach, na których widnieją numery obozowe. Są członkowie oświęcimskiego ruchu przyobozowego, którzy spieśli z pomocą osadzonym za zasiekami z drutów kolczastych. Przybyli także członkowie oficjalnej delegacji rządu PRL na uroczystości oświęcimskie. Na jej czele prezes Rady Ministrów, przewodniczący Rady Naczelnej ZBoWiD, b. więzień Oświęcimia nr 62933 Józef Cyrankiewicz.

Na ustawionej pośrodku placu trybunie zajmują miejsca: premier Józef Cyrankiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego ZBoWiD, minister spraw wewnętrznych — Mieczysław Moczar, kierownik Wydziału

wiceminister kultury i sztuki Kazimierz Rusinck, wiceminister handlu zagranicznego Józef Kutin, przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa wicemin. Janusz Wiecezorek. Zajmuje miejsce na trybunie delegacja żołnierzy radzieckich, którzy wyzwolili Oświęcim z gen mjr. A. D. Gonczarowem.

Wśród gości przybyłych z zagranicy znajdują się członkowie oficjalnych delegacji na

Dokończenie na str. 2

Kandydaci na posłów z ramienia PZPR

Z udziałem członków Biura Politycznego KC PZPR: J. Cyrankiewicza, S. Jędrzychowskiego, Z. Kliszko i I. Logi-Sowińskiego odbyły się w poniedziałek okręgowe konferencje PZPR w Krakowie, Szczecinie, Gdyni i Łodzi poświęcone wyborom kandydatów na posłów z ramienia partii.

Wszyscy czterech członków Biura Politycznego KC wybrani zostali na tych konferencjach kandydatami na posłów do Sejmu z ramienia PZPR.

...i ZSL

W poniedziałek obradowały przedwyborcze konferencje okręgowe ZSL w Kaliszu i Szamotułach.

W Kaliszu kandydatami na posłów wybrano Mariana Kubińskiego — działacza społecznego z Warszawy i Józefa Wroniaka — prezesa WK ZSL w Poznaniu, zaś w Szamotułach — Tomasza Malinowskiego — prezesa WZKR w Poznaniu i Władysława Gałę — agronoma z Kazimierza, pow. Szamotuły.

Delegacja radzieckich wydawców w Poznaniu

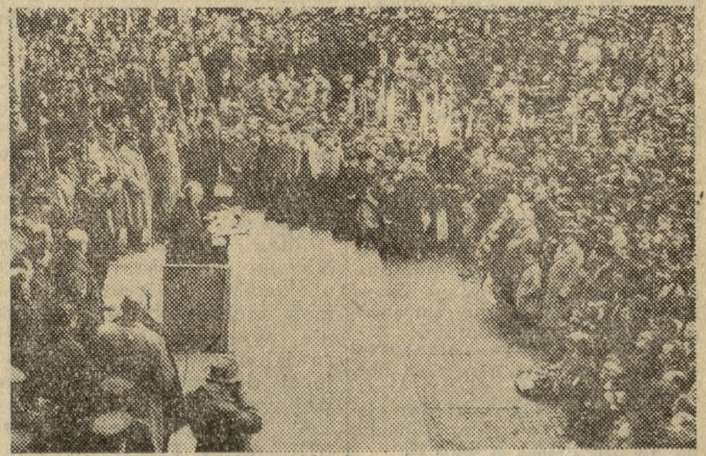
Wczoraj przybyła do Poznania delegacja wydawców radzieckich, którzy bawią w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Delegacja, w której skład wchodzi członek Komitetu do Spraw Wydawnictw Książkowych i Prasy — A. P. Ochotnikow oraz redaktor naczelny Wydawnictwa „Mysl” — G. H. Zinczenko, uczestniczyła w spotkaniu z przedstawicielami Wydawnictwa Poznańskie. Tematem spotkania była wymiana wzajemnych doświadczeń w dziedzinie poligrafii i upowszechniania książki. W godzinach popołudniowych członkowie delegacji zwiedzili Poznań.

Dzisiaj delegacja udała się do Drezdenka na Ziemi Lubuskiej, gdzie podczas wojny mjr. Zinczenko był komendantem wojskowym miasta. Po zapoznaniu się z doświadczeniami edytorskimi i organizacyjnymi wydawnictw krajozawców goście udadzą się w drogę powrotną do kraju. (wa)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 13 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura w ciągu dnia od 8 do 14 st.



Czymże była Pompea wobec wybuchu hitlerowskiego wulkanu nienawiści

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza w Oświęcimiu

Czujemy dziś rocznicę dni, gdy przed 20 laty wylamane zostały wrota obozów i więzień hitlerowskich, gdy rozpływały się pod ciosami zwycięskich Armii Radzieckich na wschodzie a alianckich na zachodzie, więzienia hitlerowskiego gmachu niewoli, gdy dobiegał końca koszmar wojny i okupacji hitlerowskiej, gdy wyzwolone a jakżeś wykrwawione narody Europy zaczynały budować nowe życie.

Składamy dziś hołd poległym, wymordowanym, zamęczonym przez hitlerowców — wszystkim, którzy nie doczekali dnia wyzwolenia.

Wzywamy dziś żywych, tych którzy przeżyli tamte lata i nowe pokolenie — wzywamy do czujności, do walki w imię tego, aby nie dopuścić już ani dziś ani jutro, aby nigdy nie dopuścić do powtórzenia się takiej tragedii w żadnej, ani starej ani nowej postaci.

My garstka ocalałych, wtedy przed 20 laty ślubowaliśmy, że nie spoczniemy w tej walce o zapewnienie pokoju, wolności, bezpieczeństwa ludzkiej egzystencji i swobody osobistej każdemu człowiekowi. To był nasz dług wobec wszystkich, którzy nie doczekali wolności, to było nasze zobowiązanie wobec pokoleń, które wchodziły w życie.

Stoimy tu dziś na największym cmentarzu świata, ale nim to miejsce stało się cmentarzem było naprzód miejscem największych w dziejach świata zbrodni. Prochy czterech milionów ludzi wdeptano w tę ziemię. Przez 5 lat tu pracowała największa fabryka śmierci, jaką znają dzieje. Dziesiątki jej filii rozsiadanych było po wszystkich krajach Europy, gdzie tylko sięgnął hitlerowski „nowy porządek”. Nigdy przedtem w całej długiej historii rodzaju ludzkiego tak przecież krwawej i znaczonej konfliktami i wojnami nie było nic równie okrutnego jak hitlerowski „nowy porządek” jak stworzone przezeń obozy masowej zagłady.

Nigdy jeszcze żadne państwo, żadna organizacja taka jak hitlerowska brunatna organizacja morderców, żaden rząd, nie obrócił całej swej energii, wynalazczości, inwencji i umiejętności organizacyjnych, by stworzyć jak najwydajniejszy i najsprawniejszy system masowego mordowania i spopielenia ludzi.

Władcy i wodzowie, którzy tworzyli wielkie imperia nie li ambicje pozostawienia po sobie wielkich dzieł, które by rozślały pamięć wśród następnych pokoleń, upamiętniły ich historię.

Tak więc stoimy tu na miejscu szczególnego pomnika ludzkiej antycypalizacji. Jego twórca też pragnął zbudować potężne imperium, 1000-letnie imperium, tysiącletnią rzeszę. Na szczęście dla ludzkości nie przetrwało to dłużej niż lat 12.

Cmentarz — oto symbol i najwyższy wykwit cywilizacji ery Adolfa Hitlera. Nie może być w historii ludzkiej przedawnienia jeżeli chodzi o pamięć tej hańby.

Dlatego z taką uwagą i napięciem śledziliśmy ostatnio wydarzenia, rozgrywane się w Niemieckiej Republice Federalnej. Ową wielką debatę na temat przedawnienia zbrodni wojennych z ery Hitlera. Dla każdego z nas samo już postawienie sprawy w tej płaszczyźnie było obelgą. Policzkiem dla pamięci ofiar. Obelgą dla zdrowego rozsądku.

Naród niemiecki zawdzięcza wyswobodzenie od jarzma hitlerowskiego nie sobie, ale zwycięstwu oręża sojuszników nad III Rzeszą. Krwi i ofierze milionów żołnierzy radzieckich, brytyjskich, amerykańskich, francuskich, polskich, wszystkich armii sprzymierzonych, które strzaskały maszynę podbojów stworzoną przez Hitlera. Można śmiało powiedzieć, że gdyby nie to, III Rzesza trwałaby po dzień dzisiejszy: na cmentarzu Europy — w Europie zamienionej w cmentarz przez ludobójców. I wtedy nie tylko typy w rodzaju Oberlaendera czy Globkego, ale wielu bar-

dziej i bardziej szacownych, za miast dziś w Bundestagu czy gdzie indziej prawić o wolnym świecie, o demokracji — byłoby również gorliwymi piekarnikami brunatnych morderców i ludobójców!

Nowe pokolenie niemieckie, to pokolenie próbujące w swej najlepszej części szukać nowych dróg dla narodu niemieckiego, próbujące rozrachować się z haniebną przeszłością hitlerizmu.

Wyswobodzony naród niemiecki stanął nazajutrz po klęsce w obliczu niesłychanie doniosłego problemu moralnego i politycznego. Mogła go rozwiązać rewolucja. Ale to nie rewolucja niemiecka obaliła Hitlera i hitlerizm. Klęska Hitlera stworzyła jednak warunki dla głębokiego przewrotu społecznego i politycznego, dla rozrachunku z przeszłością. Bez takiego rozrachunku — nie mogło być mowy o odrodzeniu narodu niemieckiego. A jednym z najważniejszych elementów tego rozrachunku musiało być ukaranie winowajców wielkiego upadku moralnego Niemiec — zbrodniarzy hitlerowskich. To był nakaz dziejów, którego dopełnić musiał naród niemiecki nie tylko z elementarnego poczucia sprawiedliwości ale dla własnego swojego odrodzenia duchowego.

Niestety, tylko na jednej trzeciej obszarze narodowego Niemiec ten proces się dokonał. W Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie doszły do głosu siły nieprzejednane antyhitlerowskie. Na pozostałych dwóch trzecich niemieckiego obszaru narodowego nie stało się nic takiego. Zbudowana tu republika federalna od początku — cierpiała i cierpi po dziś dzień na ciężką schizofrenię, rozdwojenie jaźni, które każe się jej uważać za spadkobiercę III Rzeszy. Pozornie to jest tylko formułka prawna, która ma uzasadnić rewizjonistyczne pretensje odwetowe do ziem, które nie stanowią części składowej niemieckiego obszaru narodowego a pochłonięte niegdyś przez Drang nach Osten, powróciły po wojnie do swych prawnych gospodarzy.

W istocie rzeczy Niemiecka Republika Federalna, choć mianuje się państwem demokratycznym i parlamentarnym, nie chce i nie może zerwać nici, łączących ją z Rzeszą roku 1937, 1938 i 1939, a więc z Rzeszą Adolfa Hitlera.

Przyjaciele i Towarzysze! Zanim jeszcze padły ostatnie strzały tamtej wojny, w roku 1945 nad miastami dalekiej Japonii, dwukrotnie wzbił się złowrogi grzyb nowej, straszliwej broni. W bliskim bomb atomowych przeobraził się sens pojęcia wojny. Stało się jednoznaczne z pojęciem zagłady rodzaju ludzkiego, zniweczenia całego dorobku cywilizacyjnego.

Stało się jasne, że nie ma rzeczy ważniejszej dla polityków, rządów, narodów niż dążenie do odwrócenia od ludzkości tej katastrofy.

Z najgłębszą tedy troską śledzimy wszyscy bieg wydarzeń w Azji południowo-wschodniej. Mały, nieszczęśliwy kraj stał się widowiskiem tragicznych wydarzeń. Toczy się jedna z tych wojen zwycięstw, które nieuchronnie ogarniają w naszych czasach jeden po drugim kraj nie wolny, jęczący w jarzmie kolonializmu. Jest to dobrym prawem narodu wietnamskiego. Przeciwno dążeniu narodu Południowego Wietnamu stanęła cała potęga Stanów Zjednoczonych.

Skąd wzięły się Stany Zjednoczone na przeciwnym krańcu świata? Na podstawie jakiego pretekstu USA uznały za możliwe wszcząć bombardowanie suwerennego i niepodległego państwa Demokratycznej Republiki Wietnamu?

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Kraje naszego obozu nie mogą bezczynnie przypatrywać się temu, co się dzieje w Wietnamie. Wybór środków i momentu przeciwdziałania zależy oczywiście wyłącznie od nas. Być może opinia amerykańska zrozumie w porę konsekwencje polityki swego rządu. Być może nastąpi jeszcze otrzeźwienie.

Najważniejsi rzeczoznawcy i politycy na całym świecie ostrzegają Stany Zjednoczone, że wojna którą prowadzi w Wietnamie przeciwko narodowi wietnamskiemu jest nie do wygrania, ale do przegrania jest pokój światowy. Z tego muszą sobie zdać sprawę sternicy polityki amerykańskiej.

I nie ma na świecie lepszego punktu obserwacyjnego aniżeli to miejsce, na którym się dziś znajdujemy. Z tego cmentarza milionów ofiar wielkomocarstwowej obsesji Adolfa Hitlera niechaj padną jeszcze raz słowa apelu i ostrzeżenia, by ci, od których zależy pokój światowy, bacznie wazyli swój krok i by los tych, którzy tu zostali spoli, nie stał się udziałem ich dzieci i wnuków.

Pozostajmy czujni i walczmy aby nigdy już imperializm niemiecki nie zagroził Europie. To też walczmy przeciw imperializmowi i kolonializmowi o uchronienie ludzkości od groźby katastrofy, o wolność narodów, o pokój i postęp ludzkości. W tej myśli podziwiamy imieniem partii i rządu obecnych tu gości zagranicznych, współbojowników ruchu oporu ze wszystkich krajów Europy i najlepsze życzenia przekazujemy wielotysięcznym rzeszom ludzi pracy i młodzieży — budujących Polskę Ludową.

Delegacja mongolska przybyła do Moskwy

W poniedziałek przybyła do Moskwy delegacja partyjno-rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej, na której czele stoi I sekretarz Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, przewodniczący Rady Ministrów MRL — Jumdżagijn Cedenbał.

Mongolska delegacja partyjno-rządowa z J. Cedenbałem na czele, złożyła wizyty L. Breżniewowi, A. Kosyginowi i A. Mikołajewowi.

Podczas wizyt przeprowadzono rozmowy, które upływały w braterskiej i serdecznej atmosferze. (PAP)

20 rocznica wyzwolenia Oświęcimia

Dokończenie ze str. 1

IV Walne Zgromadzenie Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego. Wśród nich wielu wybitnych przedstawicieli życia państwowego, społecznego i kulturalnego z Austrii, Belgii, Bułgarii, CSRS, Francji, Grecji, Holandii, Izraela, Jugosławii, Luksemburga, NRD, NRF, Węgier, Włoch i ZSRR.

Manifestację otwiera sekretarz generalny MKO, b. wię-

Dania szuka kontaktów z Polską

Duński minister spraw zagranicznych, Per Haekkerup, który przebywał w Sztokholmie w charakterze gościa na konferencji stołecznej Organizacji Partii Socjaldemokratycznej, oświadczył na konferencji prasowej, że „Dania podobnie, jak Norwegia, jest zainteresowana kontaktami z Polską, mającymi na celu zredukowanie napięcia między Wschodem i Zachodem oraz zbadanie możliwości porozumienia”.

Minister Haekkerup stwierdził, że jego zdaniem, w Planie Rapackiego i Planie Gomułki istnieje szereg interesujących elementów, które na leży przedyskutować. (PAP)

Dzień Kosmonautyki

Żyjemy w wieku zdobywania wszechświata

Około 6 tys. mieszkańców Moskwy wzięło udział w kremiowskim Pałacu Zjazdów w uroczystości poświęconej tradycyjnemu Dniowi Kosmonautyki.

W uroczystości wzięło także udział 11 lotników — kosmonautów oraz wielu uczonych, jak również konstruktorów radzieckich statków kosmicznych.

Prezes Akademii Nauk ZSRR, Mstisław Kiełdysz, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż obecnie nie ulega już wątpliwości, że człowiek może dokonywać trwających dłuższy czas lotów kosmicznych oraz odbywać podróże międzyplanetarne.

Upłynęło zaledwie 7 i pół roku — powiedział M. Kiełdysz — od wprowadzenia na orbitę w Związku Radzieckim pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Od tego czasu nauka radziecka odniosła niemało sukcesów w dziedzinie opanowania przestrzeni kosmicznej.

Wprowadzono na orbitę szereg statków kosmicznych znacznych rozmiarów, sfotografowano niewidzialną z Ziemi stronę Księżyca, a w dniu 12 kwietnia 1961 roku obywatel radziecki Jurij Gagarin dokonał pierwszego w dziejach ludzkości lotu kosmicznego. Skonstruowanie statków typu „Woschod” stało się nowym krokiem w kierunku szybkiego rozwoju techniki kosmicznej. Te wielomiejscowe statki kosmiczne otwierają nowe możliwości w zakresie manewrowania i sterowania w przestrzeni kosmicznej. Są one wyposażone w różne systemy orientacji i dają kosmonautom możliwość lądowania na Ziemi przy użyciu ręcznego systemu sterowania.

Mówiąc o najbliższych perspektywach w dziedzinie opanowywania przestrzeni kosmicznej, M. Kiełdysz zaznaczył, że w niedalekiej przyszłości będą skonstruowane laboratoria — sputniki, z pokładu których uczeni i specjaliści będą przeprowadzać badania z zakresu astronomii, fizyki, geofizyki i biologii kosmicznej. Kłujące po orbitach stacje międzyplanetarne będą służyły jako ośrodkowe do dalszych lotów w kierunku Księżyca i planet.

Dlatego też — powiedział M. Kiełdysz — wiek dwudziesty można nazwać „wiekiem zdobywania szerokiego przestworza wszechświata”.

Następnie przemawiał kosmonauta, W. Komarow.

Ostatnie loty radzieckich statków kosmicznych nazwał on „naukowymi wyprawami w przestrzeń kosmiczną” oraz wyraził przekonanie, że loty w kierunku Księżyca i planet układu słonecznego będą dokonywane nie przez pojedyn-

czych kosmonautów, lecz przez całe ich grupy.

Na uroczystości zabierali również głos A. Leonow — pierwszy człowiek, który przeleciał nad Ziemią około 5 tys. km, znajdując się poza statkiem kosmicznym — oraz dowódca statku „Woschod-2” Paweł Bielajew.

P. Bielajew kończąc swe przemówienie oświadczył:

— My lotnicy — kosmonauci radzieccy przyłączamy się do głosu protestu narodów ZSRR, które potępiają zdecydowanie agresywne poczynania Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. (PAP)

W 20 rocznicę wyzwolenia

z b. obozów koncentracyjnych

Uroczysta akademія w Poznaniu

W Operze im. St. Moniuszki w Poznaniu odbyła się wczoraj uroczysta akademія z okazji 20 rocznicy wyzwolenia z b. hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Uczestników Ruchu Oporu. Brali w niej udział m. in.: sekretarz KW PZPR — E. Zimmer, prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — H. Mazur oraz przedstawiciel Wojska Polskiego.

B. więźniów politycznych oraz wszystkich zebranych powitał wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — H. Kędziora. Referat o okolicznościach wygłosił przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Środkowej b. Więźniów Politycznych przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD — doc. dr E. Chróścielewski. Przypomniał on w swoim przemówieniu — zbrodnię działalność hitlerowców oraz tragedię milionów ludzi zamkniętych w b. obozach i więzieniach. Mówca podkreślił, że w naszym kraju podczas okupacji zginęło ponad 6 mln. ludzi, z których około 5 mln. straciło życie w masowych egzekucjach oraz w b. obozach i więzieniach.

Swoje przemówienie doc. dr E. Chróścielewski zakończył fragmentem apelu oświęcimskiego: „Chcemy żyć i mamy do tego prawo — gorzko wycierpiane i krwawo wywalczone”.

Po części oficjalnej wystawiono przedstawienie operowe pt.: „Trubadur”. (a)

NRD ostrzega narody przed niebezpiecznym rozwojem wydarzeń w NRF

Krajowa Rada Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych zwołała w poniedziałek w Berlinie międzynarodową konferencję prasową, na której zapoznano dziennikarzy z niebezpiecznymi tendencjami zachodnioniemieckiej polityki wielkomocarstwowej i polityki rewizjonizmu.

Wiceprzewodniczący Rady Państwa NRD, dr Manfred Gerlach, oraz prezes Ligi Przyjaźni Narodów, dr Paul Wandel podkreślili, że panujący w Bonn „triumwirat monopolu, polityków i zawodowych działaczy rewizjoni-

stycznych jest zainteresowany w publicznym wybieleniu przestępców wojennych i nazistowskich, aby przy ich pomocy realizować hitlerowski program wprowadzenia nowego ładu w Europie”.

W przeciwieństwie do sytuacji w NRD, w zachodniej części Niemiec, wbrew postanowieniom poczdamskim, po zostaniu nadal u władzy ludzie, którzy byli inspiratorami dwóch wojen światowych, przestępcy wojenni i nazistowskie, siły agresji i rewizjonizmu, szowinizmu i nienawiści rasowej.

W interesie więc narodu niemieckiego jak i wszystkich narodów świata leży unicestwienie zamiarów żadnych broni atomowej rewizjonistycznych polityków stojących na czele NRF. Dlatego też Niemiecka Republika Demokratyczna proponuje rozwiązanie problemu niemieckiego w drodze pokojowej po przez rozbrojenie Niemiec, poprzez pertraktacje obu państw niemieckich w sprawie pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej.

Rada Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych zaapelowała do ludności Niemiec zachodnich, aby aktywne występować przeciwko rewizjonistycznej i zmierzającej do przygotowania nowej wojny światowej atomowej, niebezpiecznej polityki CDU—CSU. (PAP)

„Koziołki”

7 — 11 — 21 — 32 — 45 — dod. 42

W 413 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 11 kwietnia 1965 r., nie stwierdzono wygranej I i II stopnia. Kwota, przeznaczona na wygrane I i II stopnia, została rozdzielona, zgodnie z § 25 ust. 1 i 2. Kwota na wygrane I stopnia w następnych grach obecnie wynosi 400.000 zł.

Stwierdzono: 58 „czwórek” po 2.486 zł; 60 „trójek premiiowych” po 154 zł; 1.887 „trójek” po 54 zł; 1.289 „dwójek premiiowych” po 25 zł; 22.835 „dwójek” po 5,— zł.

Zgodnie z § 45 Regulaminu PGL „Koziołki”, podane wysokości mogą ulec zmianie, na skutek wniesionych reklamacji.

Wygrane z 4 trafieniami wypłaca PKO w Poznaniu od 20 IV 1965 r. Pozostałe wygrane wypłacają kolektury w Poznaniu od 14 IV 1965 r., a na terenie województwa od 16 IV 1965 r.

Przypominamy, że w „Koziołkach” znów dodatkowo na kwiecień 108 nagród, w tym samochód produkcji jugosłowiańskiej „Zastava” oraz premie pieniężne. Skończysz z wielkiej szansy i złóż zaraz kupon.

Losowanie 414 gry odbędzie się w dniu 19 IV 1965 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12.

Trwał właśnie szturm Berlina, gdy pod pierwszym układem o przyjaźni i współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim kładli swe podpisy Generalissimus Stalin i premier Osóbka-Morawski. Było to zaledwie dwadzieścia lat temu, a przecież wydaje się, że dzieli nas od tamtych czasów epoka. Nie tylko dlatego, że wówczas trwała wojna, absorbująca niemal wszystkie siły naszego (i nie tylko naszego) narodu, dzisiaj zaś naszą uwagę przykuwa realizacja programu dalszego, daleko już przecież posuniętego, rozwoju kraju. Wtedy, 21 kwietnia 1945 roku siły polskiej demokracji z Polską Partią Robotniczą na czele, rząd Polski Ludowej, określając zawarty pomiędzy Polską a ZSRR układ jako historyczny, dokładały wysiłków, by uświadomić najszerzszym warstwom narodu znaczenie zbliżenia polsko-radzieckiego. Dzisiaj, po dwudziestu latach, kiedy nie może dla nikogo ulegać wątpliwości, że układ Polska-ZSRR zdał w stu procentach próbę życia, dzisiaj przełomowy charakter sojuszu, ujętego w formuły prawne tamtego kwietnia, gotowiliśmy uważać za oczywisty.

Na pewno układ z 21 kwietnia 1945 roku o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim oznaczał przełom w dotychczasowych stosunkach naszej ojczyzny ze wschodnim sąsiadem. Układ stanowił mądrą, odważną, realistyczną próbę położenia kresu

20 lat temu i dzisiaj

DRUGI UKŁAD

su temu wszystkiemu, co dzieło w przeszłości — odległej czy bliskiej — nasze narodziły. Dalekowzroczna polityka polskich komunistów i lewicowych socjalistów, leżąca u podstaw założeń układu, wprowadzała Polskę na nową, historyczną drogę.

Zwrot w stosunkach polsko-radzieckich nastąpił w latach wojny, ale prawnym wyrazem sojuszu, jaki zrodził się w toku braterskiego współdziałania na frontach był właśnie podpisany 21 kwietnia 1945 roku układ.

Istotą tego układu, którego treść jest przecież bogata, zwykliśmy obecnie określać nader zwięźle. Mówimy dzisiaj, że nasza współpraca ze Związkiem Radzieckim to gwarancja bezpieczeństwa Polski i naszych zachodnich granic, dźwignia rozwoju gospodarczego, a zarazem ważki czynnik pokoju w Europie.

Każdy członek tej lapidarniej definicji stanowi temat sam dla siebie. W grę wchodzi przecież kwestie sojuszu wojskowego w ramach Paktu Warszawskiego, wspólnych założeń polityki zagranicznej i wspólnie w związku z tym podejmowanych inicjatyw pokojowych a także — niemniej ważne —

problemy współpracy i wzajemnej pomocy na polu gospodarczym, technicznym, kulturalnym. Dwadzieścia lat wcielania w życie postanowień układu, to multum wydarzeń, wydarzeń rozmaitego kalibru i o rozmaitym zabarwieniu.

Przed paroma dniami „Trybuna Ludu” w artykule redakcyjnym dokonała zwięzłego „rozliczenia” pierwszego układu polsko-radzieckiego. Czy układ spełnił wszystkie pokładane w nim nadzieje natury politycznej? Tak. ZSRR w decydujący sposób przyczynił się do ustalenia granic naszego państwa na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku, osłonił nas przed naciskiem imperializmu; Polska wsparta sojuszem z ZSRR mogła zająć należne jej pośród państw Europy miejsce.

Układ polsko-radziecki spełnił wszystkie nadzieje także w sferze współpracy gospodarczej pomiędzy oboma Stronami.

Sedno współdziałania naszych narodów scharakteryzował niezwykle trafnie Władysław Gomułka:

„Codzienna praktyka współpracy, wspomagająca ofiarę wysiłku polskiej klasy robotniczej i całego narodu, wypaliła do cna w ciągu lat powojennych, a zwłaszcza po XX Zjeździe KPZR, przyczyniła się do wzajemnego zrozumienia i braterskiego współdziałania we wszystkich dziedzinach”.

W miniony czwartek, gdy pod drugim układem, pięcioletnim sojuszem polsko-radzieckim na kolejne dwudziestolecie, kładli podpisy Leonid Breżniew, Władysław Gomułka, Aleksiej Kossygin i Józef Cyrankiewicz — nam wszystkim chyba, oglądającym transmisję tego podniosłego aktu w telewizji, czy słuchającym jej przez radio, nasunęły się podobne myśli. Myśli o tym, w jak różnych okolicznościach podpisywano te dwa układy.

Przed dwudziestu laty kasał jeszcze hitlerowski Wehrmacht. Toteż z pełną świadomością wysokie układające się Strony nadały pierwszemu artykułowi pierwszego układu polsko-radzieckiego następujące brzmienie:

„(Strony) będą wspólnie ze wszystkimi narodami zjednoczonymi prowadzić walkę z Niemcami, aż do ostatecznego zwycięstwa”.

Dzisiaj za naszą zachodnią granicą mamy przyjazne państwo — Niemiecką Republikę Demokratyczną, której powstanie wiąże się z omawianym układem; tylko bowiem w określonym układzie sił możliwe stały się zmiany na obszarze między Odrą i Łabą. Niestety, istnienie NRD nie rozwiązuje do końca groźby militarnego niemieckiego. W NRF głównym narzędziem polityki zagranicznej stała się znów siła zbrojna, Bundeswehra. Stąd w drugim układzie polsko-radzieckim znalazła się, niezwykle dla nas ważna formuła:

„...Umawiając się Strony będą wspólnie stosować wszystkie dostępne im środki w celu usunięcia groźby agresji ze strony zachodnioniemieckich sił militarnych i odwetu lub jakiegokolwiek innego państwa, które by się z nimi sprzymierzyło”.

Podkreślenia wymaga także wyjątkowo serdeczna i szczerza atmosfera, jaka towarzyszyła nowym rokowaniom polsko-radzieckim, atmosfera pełnego wzajemnego zrozumienia oraz całkowitej zgodności poglądów. Potwierdzeniem tej atmosfery rozmów i prawdziwie braterskich więzów, jakie łączyły i łączą nas będą z narodami Związku Radzieckiego, jest uroczyste zobowiązanie zawarte w tekście drugiego układu, iż układające się Strony będą:

„umacniać stałą, niezachwianą przyjaźń oraz rozwijać wszechstronną współpracę i udzielać sobie wzajemnej pomocy w oparciu o zasady równoprawności, pozostawiania suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne drugiej strony, zgodnie z socjalistycznym internacjonalizmem”.

Być może, iż to, że pierwszy układ polsko-radziecki zawarty został 21 kwietnia, to jest w przeddzień rocznicy urodzin Lenina, było dziełem przypadku. Ale jest w tym fakcie zarazem coś symbolicznego. Bo przecież ten skromny człowiek a zarazem tytan myśli, wódz rewolucji — marzył o tym, by przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Polski stała się czymś trwałym, by nasze sąsiadujące państwa współżyły w przyjaźni, jednoci i braterstwie.

STEFAN ORYCKI

Na horyzoncie 5-latka

Potrzebne programy zatrudnienia kobiet

W przyszłym 5-leciu w Wielkopolsce, trzeba będzie stworzyć około 100 — 120 tysięcy nowych miejsc pracy. Z tego w samym Poznaniu około 23 tysięcy. Jeśli jednak dla Poznania nie będzie to stanowiło większego problemu w sensie ilościowym (patrz nasz artykuł z dnia 25. 3. br. pt. „Problem zatrudnienia kobiet”) to dla województwa poznańskiego na pewno. I to co do liczby i „jakości” tych miejsc.

Spójrzmy na aktualną sytuację demograficzną województwa. We wszystkich powiatach i miastach kobiety stanowią większość ludności. Według „Rocznika statystycznego 1964” w Kaliszu przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami wynosi 6 tysięcy osób, w Gnieźnie — 3 tysiące; w takich powiatach jak poznański, nowotomyski, kolski, jarociński, gostyński, mamy także po 3 tysiące więcej kobiet niż mężczyzn. W sumie, przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami sięga w województwie około 80 tysięcy, z których większość jest w wieku produkcyjnym.

W przyszłym 5-leciu należy się więc liczyć ze wzrostem aktywności zawodowej kobiet. Obok tych dziewcząt, które dziś jeszcze siedzą w szkolnych ławkach, będą także parły na rynek pracy kobiety samotne w średnim wieku, a także kobiety zameżne chcące pomóc mężom, lecz nie posiadające określonych kwalifikacji.

Biorąc pod uwagę fakt, że — tu znowu dane z „Rocznika” — w roku szkolnym 1963—64 w szkołach ogólnokształcących, zawodowych i wyższych Wielkopolski uczyło się 169 tysięcy osób, że (przyjmując za podstawę wskaźnik średnio-krajowy) około 40 procent uczących się stanowiły kobiety, które (naturalnie, nie wszystkie) zapukają w którymś z lat 1966—70 do urzędów zatrudnienia — można sobie wyobrazić, ile będzie potrzebnych miejsc pracy dla kobiet.

Dla Wielkopolski, dążącej do zmiany struktury gospodarki w kierunku rozwoju przemysłu górniczego, energetycznego, elektromaszynowego i chemicznego — zatrudnienie wszystkich chętnych do pracy kobiet

będzie problemem. Wielu kierowników zakładów nie uważa bowiem kobiet za odpowiednią dla tych dziedzin siłę roboczą, a z kolei kobiety nie uważają typowych zawodów w tych gałęziach przemysłu za odpowiednią dla siebie. Na tym tyle wstępuję więc znane u nas od lat zjawisko rozmiarowania się podaży i popytu na pracę, dodatkowo spotęgowane tradycyjnym układem szkolnictwa zawodowego kobiet oraz nierównomiernym rozmieszczeniem przemysłu w województwie.

Zajrzyjmy bowiem do „Rocznika” i sprawdzimy, gdzie kobiety lubią pracować i gdzie ich pracuje najwięcej?

Służba zdrowia i opieka społeczna jest najbardziej sfeminizowaną dziedziną życia społecznego. Kobiety stanowią w niej aż 76 procent ogółu zatrudnionych i w związku z tym mnożą się głosy, że... „to chyba dosyć”. W finansach i ubezpieczeniach — kobiety stanowią 65 procent ogółu zatrudnionych, w oświacie i kulturze — 64 procent, w handlu — 61, w administracji publicznej — 44 i w gospodarce komunalnej — 31 procent zatrudnionych.

Niewątpliwie specjalności te w przyszłym 5-leciu będą się rozwijać nadal. Nie należy jednak zapominać o tym, iż są to dziedziny życia „nieprodukcyjne”, wyraźnie już ukształtowane w rozwoju i mające dość stabilne załogi. Wszystkich chętnych do pracy kobiet na pewno więc nie wchłona.

Pozostają przemysł, budownictwo, transport. W przemysle kobiety stanowią niespełna 30 procent zatrudnionych, przy czym wyraźnie upodobały sobie niektóre branże: włókiennictwo (np. w Kaliszu), odzieżową, spożywczą, farmaceutyczną i zabawarską. Tak się jakoś jednak składa, że udział tych branż, może poza farmaceutyczną, w strukturze całego wielkopolskiego przemysłu z roku na rok się zmniejsza (uwaga: nie mylić z wielkością absolutną tych branż, ona rośnie). Np. przemysł rolnospożywczy, który zaraz po wojnie dawał prawie 70 procent produkcji województwa, dziś daje niespełna

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI

Zbiegniew Szumowski ostatnie dni WARTHEGAU

181

Zaledwie wszakże milnik o godzinie 5 nad ranem ostatnie strzały, wyzwolonemu miastu zaczęła zagrażać nowy wróg. Uchodzący Niemcy podpalili Fabrykę Porcelany. Wkrótce, trwa już desperacka akcja ratunkowa prowadzona przez zaalarmowanych pożoga mieszkańców, płomienie ogarniają także magazyny wojskowe, rozmieszczone w innym rejonie miasta. Tępo pożaru wprawdzie nie udało się już opanować. Magazyny ogniem strawił doszczętnie, tyle tylko, że go zlokalizowano, nie dopuszczając do przetrwania się na okoliczne budynki. Za to w największym zakładzie przemysłowym Chodzieży „Porcelanie”, spłonął tylko dach nad główną halą...

*

O świcie 23 stycznia, potężne płomienie rozświetlają także ulice Wągrowca, położonego o 50 kilometrów na południowy wschód od Chodzieży.

I w tym mieście, jak w całej Wielkopolsce, panika ewakuacyjna ogarnęła miejscowych kolonizatorów już w sobotę 20 stycznia. Niemal jednocześnie dotarła tu fala ogólnego odwrotu ze wschodu. Przez dwa z górą dni, ciałny kolumny wozów z cywilnymi-uciekierami z okolic Radziejowa, Dobrego, Inowrocławia. Żnina, przemieszane z niewielkimi kolumnami, całkowicie rozprzeżonych oddziałów wojskowych. Coraz częściej też zaczęli nadciągać pojedynczy żołnierze. Raptem szukający przyjaznych kontaktów z ludnością polską. Z przytyłymi „Hitler kaput!” żebzący po mieszkaniach o ubrania cywilne.

Lecz w poniedziałek, skoro tylko wyschły połoki wrażeń ucieczki, ulice opustoszały i znowu polskie miasto ogarnęła pełna niecierpliwego napięcia cisza. Z zabytkowych budynków dawnego klasztoru Cysterów — wykorzystywanych przez okupanta jako magazyny — buchnęły gęste chmury dymu. Natychmiast zbiegła się na ratunek część mieszkańców. Darnie. Wciąż jeszcze „trwał na posterunku oddział „Brennkommando”. Kordon straży wzbierał dobiegu, choćby w pobliże niszczonej budowli. Bezbronni Polacy byli bezsilni. Mogli jedynie obserwować, jak rozszerzał się ogień. Zaś hitlerowcy — widząc, że nie ma szans na wypelnienie swa misję i uciec nim będzie za późno — wciąż jeszcze

182

go podsycałi, rozlewając benzynę i inne materiały palne. Kiedy też nad ranem zniknęli podpalacze, pocysterski kompleks płonął jak gigantyczna pochodnia, miotająca snopami iskier. Wybuchła pozostawiona wewnątrz amunicja.

Wówczas właśnie — jest punktualnie godzina 6 — szosa z Mieściska wchodzi się do miasta czołg. Jedzie wolno ulicami Gnieźnieńską i Szeroką. Ledwie zdołał się zatrzymać przy Ryńku, nadciągają ku niemu całymi grupami wągrowiecczani. Dłoch, czas obserwujący w ponurym nastroju pohitlerowski fajerwerk grozący także zagładą ich domów. Teraz podekscytowani niespożywionymi przybyciem tak dawno wyczekiwanych żołnierzy radzieckich. Próbuja przekrzykując dudnienie pracującego wciąż silnika. Wymachują powitalnie młodemu czołgście, który wychyliwszy się z wlotu wieży wznosił wysoko ponad charakterystyczny hełm czerwona chorągiewka. Przyjmuja ów umowny znak „stój” — przeznaczony dla następnych czołgów wjeżdżających właśnie w obręb rynku — po prostu jako salut wyzwoliceli.

Oto jednak z ulicy Bydgoskiej wypada na rynek jeszcze jedna grupa wągrowiecczan z pieknyimi, dużymi od dawna przywołanymi na te chwile sztandarami. Obok czerwonego, białoczerwonego. Jak na komendę ludzie zaczynają śpiewać. Śpiewają „Jeszcze Polska nie zginęła” i płaczą. Jest ich coraz więcej. Coraz tłumniej otaczają przybyłe czołgi, samochody, motocykle. Czołgista z chorągiewką „regulowszczyka”, zostaje dosłownie ściskany z czołgu i podawany z ramion do ramion. Broniac się zażenowany przed pocałunkami krzyczy, wskazywać ku szczytowi wieży, z której wychodzi właśnie niespełna, niemal identyczny wyładować czołgista: „O! — tam jest nasz dowódca. pułkownik Pankow”. Nowe wybuchy entuzjazmu, powitania, uściski i wivaty. Żwiotłowa manifestacja powitania przekształca się w zaimprovizowany wiec. Naipierw pełne serdeczności i wzruszenia przemówienia radzieckiego dowódcy. Potem na czołgu — trybuna wchodzi jeden z przywódców miejscowego konspiracyjnego — od tej chwili burmistrz wyzwolonego Wągrowca — Dolałkowski.

(cdn)

„Wcześniaki” Dobry początek „wcześniaka”

„Wcześniakiem” działacze Damasławka nazywają własny Dom Kultury. Plan przewidywał odanie go do użytku w roku bieżącym, ale pośpieszono się, wykończono go na rozpoczęcie sezonu kulturalnego i uroczyste otwarcie podwoje jesienią ubiegłego roku. Ciekawy, jak ta przed pół rokiem powstała (z woli, pracy i pieniędzy miejscowych instytucji gospodarczych i społecznych oraz mieszkańców, przy poparciu Prezydium PRN w Wągrowcu) placówka działa, zaglądając tam niedawno. Zaniepokoił mnie stan budynku. Tu i ówdzie tynk poodpadał, dach przecieka, na sufitych powstały plamy, na niektórych ścianach zaciek. Pośpiech w robocie się zemścił. Trzeba będzie lepiej zabezpieczyć dach, wprawić rynny, naprawić wyrządzone śniegiem szkody. Damasławek chciał jak najlepiej, chodziło mu o własne i powiatu dobre imię; zresztą mankamenty wychodzą na wierzch po pewnym czasie.

Wiele mamy przykładów z województwa, że wybudowano dom kultury i na tym koniec. Stoi, bo stoi, środowisko, które go postawiło, czeka na przyznanie placówki „garnuszką” państwowego. Nie zawsze jednak władze powiatowe stać na ten „garnuszek”. Wtenczas głośno otwarty dom kultury zamienia się w świątynię „nieboszczyka”. Jak ta sprawa przedstawia się w Damasławku?

Utrzymanie tak dużej placówki obejmującej Bibliotekę Gromadzką z czytelnią, kino, kawiarenkę, i prowadzącej działalność oświatową i amatorską nie jest łatwe. Centralne ogrzewanie pochłania dziennie 7,5 kwintala węgla. Ale od czego „rodzice” Domu Kultury. Stać ich było na wybudowanie, stać i na utrzymanie wspólnymi siłami. Gromadzka Rada Narodowa przeznaczyła na ten rok 55 tys. zł, z funduszu na działalność świetlic z powiatu — 21,6 tys. zł. Z nadwyżek po kilku tysiącach złotych dołożył: Mleczarnia, Gminna Spółdzielnia, Kółko Rolnicze, Bank Spółdzielczy. Wojewódzki Zarząd Kin płaci za używanie sali. Coś niecoś grosza wpadnie za wynajęcie salek na zebrania, od wpływów za przedstawienia teatrów objazdowych, za imprezy własne. Niedużo tego, ale jakoś koniec z końcem się wiąże. Widać, że jest to troska o zabezpieczenie bytu powołanej do życia placówki.

Przyjechałem tu również po odpowiedź na drugie pytanie: jak została przyjęta ta placówka w pierwszym okresie istnienia. Czy nie skończyło się wszystko na pięknym zrywów budowania?

Rozmowy, które przeprowadziłem, świadczą, że jest ona centralnym punktem zainteresowania i dumą. Organizacje społeczne nie są już bezdome. W jednym dniu lutego — jak poinformował mnie przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej — Wacław Bielecki — odbyło się 5 zebrań. Byli tacy, którzy ongiś twierdzili, że na wieś (1800 mieszkańców, większość utrzymuje się z zajęć pozarolniczych!), to gmach za duży. Teraz okazuje się, że... mógłby być większy. Trzeba było zlikwidować jedną z dwóch czytelni przy Bibliotece na rzecz innych działań pracy.

Najwięcej z Domu Kultury korzysta Koło Gospodyń Wiejskich. Już ma poza sobą 4 kursy. Na kursy: garmażeryjny i pieczenia uczęszczało około 70 kobiet. Na kurs kroju i szycia — około 40. Również powodzeniem cieszył się kurs haftu. Umiejętności, które stały kobiety wyniosły, przydają się im w domu. Członkowie Kółka Rolniczego zbierają się w niedzielę, by oglądać telewizyjny program rolniczy. Zawsze coś ciekawego z niego wynoszą, raz na miesiąc debatuja nad sprawami swojej organizacji. Poza tym prowadzi się tu specjalistyczne szkolenie rolnicze, np. z zakresu ochrony roślin i dla plantatorów roślin oleistych. A więc i rolnicy zdobywają tu potrzebną wiedzę.

Dołączamy tu jeszcze odczyty TWP, finansowane przez Mleczarnię i Gminną Spółdzielnię, spotkania z literatami. Na frekwencję nie narzeka się. Przedstawienie teatru zawodowego jest mile widzianym wydarzeniem.

Ruch amatorski skupia w sobie przekształcony z tanecznego zespół widowiskowy, kółko dramatyczne, zespół estradowy. Zapowiada swoje powstanie zespół orkiestralny. Jest ognisko muzyczne. Nie brak też rozrywki. Dwa razy w miesiącu młodzież może się wyhasać w tańcach, często te wieczory taneczne są kierowane.

Tylko z kinem trochę kłopotu. Kiedy na te tematy rozmawiałem z kierownikiem DK — A. Siejkowskim, raz po raz telefon dawał znać o sobie. To z Mleczarni zamówienie na 10 biletów na seans popołudniowy i 30 na sobotni. Z Kółka Rolniczego też zamówienie. No cóż — WZK obarczył kierownika DK nie tylko funkcją kierownika kina, ale także kasjera. To przeszkadza we właściwej pracy, nie może się on oderwać od biurka, a przecież odpowiada nie tylko za Dom ale i za działalność kulturalno-oświatową w gromadzie. I kiedy się urwać? Pomocnika nie ma...

Przepraszam, jest wolontariusz — Zbigniew Wojciechowski. W czym może pomaga z dobrej woli, popadając w kolizję z rodzicami, którzy by go chętniej widzieli w warsztacie.

Kierownika uważać można za... więźnia Domu Kultury. Przychodzi tu o godz. 8.30 i wychodzi stąd po godz. 21. Nie przeszkadzajmy mu: akurat córeczka przyniosła obiad. Jak robotnikowi na pole w okresie żniwnym.

Roboty nie będzie ubywać, ale przybywać. Idzie przecież wiosna, zorganizuje się boiska sportowe na placu przy Domu. Potem uruchomi się basen pływak. Będzie więc szef Domu Kultury dwoił się i troił. Może do tego czasu znajdzie się więcej chętnych do pomocy. Toć przecież placówka ufundowana w dużej części dla młodzieży. Powinna nie czekać na gotowe „dania” kulturalno-oświatowe, lecz uczestniczyć w ich przygotowaniu.

Na Dom Kultury w Damasławku są zwrócone oczy nie tylko działacze wojewódzkich. Toć przecież jedyny ośrodek, który łączył w sobie działalność oświatową, kulturalną, sportową i odpoczynkową. Należy go uważać za model dla innych placówek tego rodzaju. Damasławek zdał egzamin ze społecznego czynu, teraz kolej na egzamin z działalności; stopnie sobie sam postawi. A na dobrą pracę stać go, jak świadczą dotychczasowe wyniki.

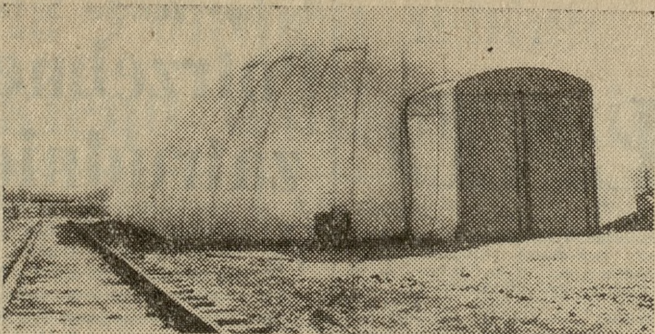
JÓZEF PIEPRZYK

Zamiast budynku stylonowy namiot

Chcąc uniezależnić się od dostaw słomy, wysokich kosztów i dużych kłopotów pracownicy Ośrodka Doświadczalnego Przemysłu Ziemiaków w Poznaniu wpadli — wydaje się — na szczęśliwy pomysł: zastosowali jako przechowalnię ziemniaków namioty pneumatyczne.

Stylonową przechowalnię można montować w dowolnym miejscu, byleby teren był równy. Montaż namiotu trwa tylko trzy dni. Całkowity koszt, wraz z urządzeniami wentylacyjnymi, 230 tysięcy złotych. Namiot ma pojemność 350 ton ziemniaków. Większy na 2500 ton, kosztować będzie około 400 tysięcy złotych. Jeden i drugi zamortyzuje się — jak wstępnie obliczono — w okresie 6—10 lat. Jest to więc bardzo tani sposób przechowywania ziemniaków, gdyż budowa przechowalni z tradycyjnych materiałów, mogącej pomieścić 800 ton, kosztuje półtora miliona złotych. Tkanina używana na przechowalnię pneumatyczną jest odporna na działanie warunków atmosferycznych i... ogień, co potwierdziły wykonane próby.

Tych wszystkich szczegółów dowiedzieliśmy się od inż. Józefa Józefowicza w Zakładzie Przemysłu Ziemiaków w Stawie (pow. Sępca),



Tak wygląda pneumatyczna przechowalnia namiotowa w Stawie. Fot. — K. Przychodźki

gdzie w listopadzie zainstalowano eksperymentalnie mały namiot pneumatyczny (na 350 ton) i poddano próbie na wytrzymałość i skuteczność przechowywania surowca. Próba udała się znakomicie. Złożone w trzymetrowej grubości pryzmach ziemniaki nie zmarzły, mimo że temperatura otoczenia dochodziła w styczniu i lutym do 18 stopni poniżej zera. Przykryte były na wierzchu tylko 5-centymetrową warstwą mat słomianych. Podczas wyższych temperatur kompresory tłoczą do wnętrza pryzm powietrze chłodzące.

Całkowitego rachunku ekonomicznego jeszcze nie sporządzono. Ziemiaki mają pozostać w stylonowej przechowalni do końca kwietnia i dopiero wtedy oceni się stopień ubytków. Jednakże oblicza się już teraz, że gdy ubytki w kopcach po przemieszaniu wynoszą od 15 do 20 procent, w namiocie utrzymania się na poziomie 3 procent.

Próbą w Stawie interesują się bardzo żywo przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Rolnictwa, Handlu Wewnętrznego, Przemysłu Spożywczego i Skupu. Widzi się w powodzeniu tego eksperymentu rozwiązanie wielu kłopotów z przechowywaniem towarów masowych, zaoszczędzenie rocznie miliona ton słomy oraz oszczędność na robociznie przy uciążliwym kopcowaniu ziemniaków jesienią i odkrywaniu wiosną.

W środę 7 bm. odbyła się w Stawie konferencja 24 wybitnych specjalistów z tej dziedziny z udziałem ministra przemysłu spożywczego i skupu — Feliksa Pisuli, na której oceniono eksperyment bardzo pozytywnie. Równocześnie zalecono wzmoczenie tempa przygotowań, by pomysł można było zastosować jeszcze w tegorocznej kampanii jesienno-zimowej. Obliczono, że sam przemysł ziemniaczany zaoszczędzi dzięki temu 16 milionów złotych rocznie. (kj)

MUZYKA

Zakończenie Poznańskiej Wiosny

Jednak wdzięczne dla solisty i strawnie dla ogółu. Grała, sumiennie przygotowana, U. Frackowiak-Broniewska. Cenną pozycją okazały się „Miniatury symfoniczne” Z. Mahlika, efektowne w narracji, operujące nerwowymi płamami dźwięków.

Trudu poprowadzenia aż 5 nowych i skomplikowanych kompozycji podjął się Z. Sostak, który niełatwe problemy muzyczne rozwiązał z wybitnym znanstwem. Zamknięte już imprezy V Wiosny Poznańskiej, pozwoliły na szeroki przegląd osiągnięć twórców młodszych i starszych, nie tylko poznańskich. Usiłowano zbliżyć publiczność do wszelkich doświadczeń współczesnej polskiej awangardy. Przez nasze estrady przebiegały różne zespoły chóralne, symfoniczne, kameralne, perkusyjne, soliści operowi, filharmonicy i estradowi. Wszyscy artyści usiłowali na pewno dać z siebie maksimum, aby tylko przekonać słuchacza o potrzebie poszukiwań, nieznanych jeszcze dotąd, konstrukcji formalnych i wyrafinowanych abstrakcji w muzyce.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

daż będzie prowadzona w oddziale PTTK w Poznaniu przy Starym Rynku 89/90. (620).

HODOWLA DZIKIEJ RÓŻY

J. Gr. Wyszynny — Dowiedziałem się, że istnieje możliwość założenia plantacji dzikiej róży, która rośnie na gruntach przeciętnie urodzajnych.

RED. — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadomil nas, że szczegółowej informacji w sprawie możliwości założenia plantacji dzikiej róży udzieli Poznańskie Przedsiębiorstwo Leśne Produkcji Niedrzewnej „Las” w Poznaniu, ul. Słowackiego 13. Tam też będzie Pan mógł nabyć sadzonki krzewów, sprzedać owoce dzikiej róży oraz otrzymać wszelkie fachowe porady.

WARTY NOCNE NA WSI

Czytelnik z pow. kołskiego — Uczęszczam do Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Mam 19 lat. Czy muszę pełnić wartę nocną na wsi?

RED. — Od pełnienia nocnych wart przeciwpożarowych zwolnione są osoby chore lub ułomne, kobiety, młodociani w wieku do 18 lat, osoby sprawujące opiekę nad chorymi, mężczyźni w wieku ponad 60 lat, żołnierze oraz funkcjonariusze MO jak i członkowie

straży pożarnych. W uzasadnionych przypadkach, organa preżydiów powiatowych rad narodowych mogą zwalniać innych od obowiązku pełnienia wart. (583)

JESZCZE O ULGACH W OPŁATACH RADIOWYCH

Ludwik P. Ostroróg — Czy mam prawo domagać się zwrotu pieniędzy (z Urzędu Pocztowego) za niesłuszne pobieranie przez 8 lat za abonament radiowy w kwocie 15 zł miesięcznie. Jestem inwalidą wojennym I grupy.

RED. — Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji wyjaśniła nam (w oparciu o pismo Ministerstwa Łączności z dnia 25. II. 1965 r. nr PUB 414), że uiszczono opłaty radiofonijne za okres przed uzyskaniem zezwolenia na bezpłatne używanie odbiornika radiowego lub telewizyjnego, nie podlegają zwrotowi. Zwolnienie od opłat radiofonijnych i telewizyjnych nie następuje automatycznie z momentem uznania osoby za inwalidę wojennego (wojennego) wzgl. za inwalidę I grupy, lecz dopiero od tego miesiąca, w którym ubiegający się o bezpłatny abonament przedłożył odpowiednie dokumenty uprawniające do zwolnienia od opłat radio i telewizyjnych.

wodem montera, elektryka, ślusarza czy tokarza, to u nas wciąż jeszcze rzadkość. Dlaczego? W odpowiedzi słyszy się najczęściej banalne truizmy. I to jest także niepokojące.

Niepokojące jest również i to, że gdy przyjrzymy się bliżej dokonywanym obecnie „przymiarcom” planów na przyszłe 5-lecie — okazuje się, że drobna wytwórczość nie jest wcale odosobniona w swoim niechętnym stosunku do nadchodzącego „wyżu” żeńskiego. Inne gałęzie gospodarki również nie mają wyraźnych programów szkolenia i zatrudnienia kobiet.

Lecz jeszcze nie jest za późno...

PIOTR CHOJNACKI

Niedziela sportowa

W Wielkopolsce

Mistrzostwa Polski LZS w podnoszeniu ciężarów odbyły się w Chodzieży. W punktacji okręgów zwyciężyła Warszawa — 45 pkt. przed Katowicami — 19 i Koszalinem — 16. Poznań znalazł się w punktacji na dziewiątym miejscu (na 14 startujących zespołów wojewódzkich). Wyróżnił się Zimorski w wadze średniej. Pobit on rekord okręgu. Wynik: 107,5 kg w rwanie.

Zapaśnicy walczyli na dwóch frontach o mistrzostwo Polski — w stylu wolnym w Chełmży i w stylu klasycznym we Wrocławiu. W Chełmży startowało 120 zapaśników. W punktacji okręgowej zwyciężyła Warszawa — 61 pkt. przed Poznaniem 34 pkt. i Łodzią — 33,5 pkt. W punktacji drużynowej zwyciężyła warszawska Gwardia — 27 pkt przed Tramwajem W-wa — 25 pkt. i Sulmierzycem (Sulmierzyce pow. Krotoszyn) — 24 pkt. Mistrzami zostali z Wielkopolski Swiderski i Bartkowiak. Walich zdobył drugie miejsce, a trzecie zajęli: Pauliński i Rozum. W stylu klasycznym wygrała Katowice — 48,5 pkt, przed Warszawą — 41 pkt., Wrocławiem — 29 pkt. i Poznaniem — 23 pkt. Walczyło 116 zawodników. Jedyny tytuł dla Poznania zdobył w wadze ciężkiej Włodarczyk.

Reprezentacja bokserska juniorów zmierzyła się w walce o Puchar GKKFIT ze Szczecinem. Wygrała drużyna Wielkopolski 12:10. W meczu o mistrzostwo klasy B Polonia Leszno pokonała Gwardię Kalisz 13:5.

Hokeiści na trawie rozpoczęli rozgrywki mistrzowskie tydzień po świętach. Niektóre z zespołów przystąpiły już do meczów sparingowych. Mistrz Polski Sparta Gniezno pokonała „Abyony” zespół Lecha 5:1, a LKS Rogowo przegrał z gnieźnieńskim Startem 1:2.

Do mistrzostw Polski w rugby przystąpiło siedem drużyn. Najliczniej reprezentowany jest Poznań — przez trzy zespoły. Pomyślnie rozpoczęli rozgrywki akademicy, którzy pokonali B. dwukrotnego mistrza Polski Lechię z Gdańska 11:9. W drugim spotkaniu Polonia Poznań przegrała z aktualnym mistrzem Polski Skrą W-wa 3:18. Świetnie spisała się akademicka reprezentacja Polski, która w meczu międzypaństwowym z Belgią w Białymstoku zwyciężyła 36:6.

W indywidualnym, międzystrefowym turnieju tenisa stołowego

z udziałem zawodników z Poznania, Opola, Katowic, Wrocławia i Zielonej Góry pierwsze cztery miejsca zajęli: Pawlak (Sępa), Kościakowski (Warta Gorzów), T. Zawada (Calisia) i Chędzynski (Burza Wrocław).

W finałach klasyfikacyjnego turnieju ziemnych tenisistów Gąsiorów Warta Poznań pokonał Maniewskiego 6:2, 6:3, 6:1.

Lekkoatletyczne zawody kontrolne, które odbyły się na Stadionie im. 22 Lipca ze względu na przenikliwy chłód nie przyniosły lepszych wyników. Na mistrzostwach Polski w biegach przełajowych dobrze spisali się z Wielkopolski w biegu na 2000 m. Al. Buda z Warty, który został wicemistrzem juniorów. W biegu dziewcząt na 800 m reprezentantka ostrowskiej Stali Kmieciaków zdobyła tytuł mistrzowskiej. Na 1200 m. Łukasik ze Stali Ostrow zajął trzecie miejsce.

W Gdyni odbył się drużynowy trójmecz pływacki o mistrzostwo Polski. Wygrała Flota Gdynia przed Pafawagiem z Wrocławia i Olimpią Poznań. Zawodniczka gwardyjska — Wroczyńska uzyskała dobry wynik na dystansie 100 m. grzb. — 1.16,5. Mecz towarzyski poznańskiego Lecha z Górnikiem Zabrze wygrali na pływalni przy ul. Wroneckiej gospodarze 88:53 pkt.

Kolarze naszego okręgu rozegrali wyścig o pierwsze kółko olimpijskie. Wygrał Bartkowiak przed Błaszakiem i Grześkowiakiem — wszyscy z Lecha.

w kraju

W mistrzostwach ciężarówców Warszawy Lotnik zajął w punktacji klubowej pierwsze miejsce przed AZS AWF i Legią.

Szablownym mistrzem stolicy na rok 1965 został Nowara ze stołecznej Legii, wyprzedzając Piątkowskiego, Zuba i Witczaka.

Zużłowy mistrz Polski ROW Rybnik pokonał po bardzo wyrównanych pojedynkach Wybrzeże Gdańsk 39:38, Stal Rzeszów pokonała Śląsk Świętochłowice 45:35 i prowadził w tabeli rozgrywek.

Pływacy wrocławskiej Ślęzy po zwycięstwie nad Śląskiem Wrocław i Neptunem Stargard zapewnili sobie tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1965.

Kryształną Wasczyk okazała się najlepszą juniorką w mistrzostwach gimnastycznych Warszawy, zdobywając pierwsze miejsce. W imprezie uczestniczyło około 600 zawodników.

Na Polanie Jaworzynki w Tatrach odbyły się tradycyjne zawody narciarskie dzieci o Memoriał Kornela Makuszyńskiego. Jednym z bohaterów zawodów był mały synek sławnego naszego skoczka Jana Kuli — Jacek. Ustanowił on rekord „kieszonkowej” skoczni, wynikiem 12,5 m.

i na świecie

Polska reprezentacja siatkarki pokonała w Chińskiej Republice Ludowej zespół stolicy prowincji Hopen 3:1.

W szachowych mistrzostwach Europy kolejarzy w Budapeszcie Polska zremisowała z Austrią 1:1, przegrała z CSRS 0,5:1,5 i pokonała Belgię 1,5:0,5.

Triumfator zeszłorocznego Wyścigu Pokoju Czechosłowak Jan Smolik wygrał wyścig eliminacyjny na trasie Brno — Mikulow — Brno.

Pięściarska reprezentacja Francji zwyciężyła w Innsbrucku drugą Austrię 12:8.

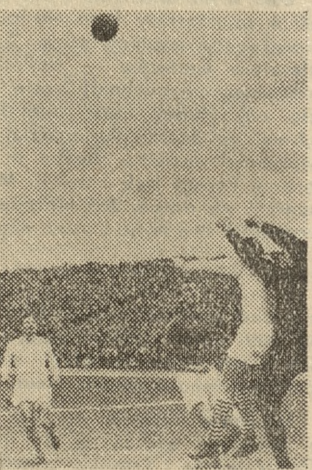
W naszym obiektywie

W wyniku bardzo przeciętnego turnieju o mistrzostwo Polski w boksie na krakowskim ringu, tytuły mistrzowskie zdobyli: Artur Olech (Wrocław), Gałazka (Warszawa), Bendig

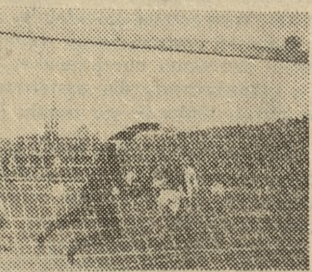


(Gdańsk), Grudzień (Warszawa), Kulej (Warszawa), Kaczyński (Warszawa), Słowakiewicz (Kraków), Pietrzykowski (Katowice) i Jędrzejewski (Kraków). Mistrza Polski w wadze lekkosredniej nie ogłoszono. Finałowy pojedynek między Grzesiakiem Wrocław a Siodła Katowice, z powodu kontuzji wrocławianina, został przerwany i odbędzie się w terminie późniejszym. W punktacji okręgów wygrała Warszawa 26 pkt. przed Krakowem 26 pkt. Śląskiem 23 pkt. i Wrocławiem 20 pkt. Na zdjęciu Zbigniew Pietrzykowski, który w Krakowie zdobył po raz 11 tytuł mistrza Polski.

Fot. — CAF



Coraz wyraźniej kształtuje się czołówka wielkopolskiej III ligi piłkarskiej. Po niedzielnym zwycięstwie Lecha nad Wartą, ko-



lejerze umocnili przodownictwo w tabeli a Warta powiększyła dystans dzielący ją od Olimpii za'miataci drugie miejsce. Niedzielne derby, mimo nie najlepszej ponad, zakończyły na stadionie około 12 tysięcy widzów, co zaliczyć należy do rekordów III ligi. Powyżej prezentujemy dwa ciekawe fragmenty spod bramki Lecha podczas niedzielnego spotkania.

Fot. (2) — K. Przychodźki

Czytelniczy
pizga
REDAKCJA ODPOWIADA

ULGI PODATKOWE

K. J. Poznań. — Mam 70 lat, pracuję na pełnym etacie w Zakładach Gastronomicznych jako kuchmistrz. Jaki podatek wolno mi potrącać z moich poborów, normalny czy ulgowy?

RED. — Ustawa o podatku od wynagrodzeń nie przewiduje szczególnych ulg w opłacaniu go przez osoby w wieku podeszłym. Przewidziane są natomiast ulgi dla pracowników, posiadających na swoim utrzymaniu kilkoro małoletnich dzieci.

AUTO-STOP

T. F. Grodzisk — Na jakich warunkach można otrzymać książeczkę auto-stopu na rok bieżący? Wraz z kilkoma kolegami po maturze — mamy zamiar zwiedzić ojczyznę.

RED. — Tegoroczna akcja auto-stopu zaczyna się od maja. Książeczki są w druku i gotowe będą pod koniec kwietnia. Sprze-

Potrzebne programy zatrudnienia kobiet

Dokończenie ze str. 3

połowę. Natomiast w przemyśle „rozwojowych”: górniczym, energetycznym, metalowym, elektromechanicznym, automatyki przemysłowej itp. — kobiet pracuje mało.

Zawiodła też nadzieje kobiet — szczególnie tych z małych miast i osiedli — drobna wytwórczość. Przedstawiony przez nią program rozwoju na przyszłe 5-lecie został z tego powodu przez władze skrzyżkowany i skierowany do przepracowania. Program ten nie był bowiem nacełowany ani na

pełne wykorzystanie istniejących w drobnej wytwórczości rezerw produkcyjnych, ani na aktywizację gospodarczą małych miast, ani też na stworzenie maksymalnej liczby nowych miejsc pracy dla kobiet. Mielimy nadzieję, że w nowej postaci będzie on te sprawy szerzej uwzględniał. Szczególnie w usługach i chałupnictwie.

W budownictwie kobiety stanowią dzisiaj 13 procent zatrudnionych (przeważnie w administracji i obsłudze produkcyjnej), w transporcie mamy ich jeszcze mniej. Kobieta z za-

Piłka nożna

Od I ligi do klasy A

Po dwutygodniowej przerwie drużyny ekstraklasy rozegrały szesnastą kolejkę rozgrywek.

Górnik — Ruch 1:1
Legia — Odra 0:2
LKS — Zagłębie 1:0
Pogoń — Stal Rzeszów 0:0
Polonia — Szombierki 0:0
Śląsk — Zawisza 3:1
Unia — Gwardia 0:1

Na czele tabeli jest Górnik z 23 punktami, przed zespołami śląskimi: Szombierkami — 22 pkt. i Zagłębiem — 18 pkt. W rozgrywkach II ligi prowadzi pewnie krakowska Wisła (32 pkt.), wyprzedzając dwóch silnych rywali, którzy zajmują drugie i trzecie miejsce: GKS Katowice i Raków Częstochowa, po 27 pkt. Zespoły II ligi ukończyły 19 kolejek rozgrywek, która przyniosła następujące wyniki:

Cracovia — Thorez 2:0
Garbarnia — Lublinianka 1:0
GKS Katowice — Raków 3:1
Górnik — Stal Mielec 3:1
MZKS — Lechia 1:0
Polonia — Wisła 0:1
Victoria — Arkonka 3:2
Warmia — Start 1:0

NADAL LECH PRZED OLIMPIĄ
Mistrzostwa piłkarskie ligi wojewódzkiej przyniosły i tym razem niespodzianki: Trudnie wywalczone zwycięstwo nad Wartą w stosunku 1:0, odniósł Lech. Zdobycie jedynej bramki był Jakubowski. Olimpia Poznań utraciła cenny punkt w meczu z Sokolem, KKS Kepno zremisował z Energetykiem 1:1, Górnik pokonał Zjednoczonych 4:0, a w identycznym stosunku Calisia wygrała z Olimpią Koło. Mecz Dyskobolia — Polonia zakończył się wynikiem 5:0, Grunwald — Vitcovia 0:1.

TABELA
1 Lech 19 33 57: 7
2 Olimpia Poznań 18 30 65:14
3 Warta 18 23 48:20
4 Górnik Konin 19 21 37:27
5 Energetyk 19 21 33:31
6 Grunwald 19 20 24:28
7 Olimpia Poznań 18 18 35:31
8 Zjednoczeni 19 18 27:27
9 Dyskobolia 19 18 32:41
10 KKS Kepno 19 17 32:35
11 Calisia 17 16 31:28
12 Włókniarz Turek 18 14 18:38
13 Vitcovia 18 13 25:49
14 Sokół Piła 19 10 18:56
15 Olimpia Koło 19 6 10:60

KLASA A

Odbyła się czterdziesta kolejka

spotkań o mistrzostwo wielkopolskiej klasy A. Oto wyniki:

Grupa I
Ogniwo — Górnik Turek 3:0
Stal Ostrow — Pogoń Skalm. 1:1
Włókniarz Kalisz — Polonia II 3:2
Biały Orzeł — Proсна Kalisz 0:3
Lech II — Olimpia II 2:1

TABELA
1. Proсна Kalisz 13 20 28:12
2. Stal Ostrow 13 18 23:13
3. Lech II 13 17 21:15
4. Włókniarz Kalisz 13 15 22:23
5. Ostrovia 12 14 23:13
6. Ognio 12 12 20:16
7. Biały Orzeł 13 12 18:26
8. Pogoń Skalmierzycze 13 11 15:20
9. Polonia II 13 9 14:25
10. Olimpia II 12 8 22:23
11. Górnik Turek 12 4 5:26

Grupa II
Polonia L. — Polonia N. T. 6:0
Rawicki KKS — Kania Gośny 5:0
Victoria Jar. — LKS Bukowiec 2:2
Pogoń Góra — Ravia Rawicz 0:1
Obra Kościan — Obra Zbąszyń 4:0
Patria Buk — Promień Opal. 3:0

TABELA
1. Obra Kościan 14 25 31:7
2. Polonia Leszno 14 21 38:18
3. Ravia Rawicz 14 18 26:16
4. Patria Buk 14 16 26:17
5. Rawicki KKS 14 16 18:17
6. LKS Bukowiec 14 13 21:24
7. Kania Gośny 14 13 24:28
8. Victoria Jarocin 14 12 28:37
9. Promień Opalenica 14 9 10:22
10. Obra Zbąszyń 14 9 10:34
11. Pogoń Góra 14 8 19:75
12. Polonia N. Tomyśl 14 8 16:30

Grupa III
Lubuszanin — Warta II 0:0
Stella Gniezno — Luboński KS 2:1
Cybina — Warta Międzychód 1:1
Polonia Piła — Sparta Szamot. 1:1
Unia Swarzędz — Welna Rog. 2:0
Sparta Ob. — Polonia Chodzież 2:0

TABELA
1. Polonia Piła 14 21 43:18
2. Sparta Oborniki 14 21 27:14
3. Polonia Chodzież 14 19 32:21
4. Warta II 14 18 37:16
5. Stella Gniezno 14 17 24:21
6. Lubuszanin 14 12 22:24
7. Welna Rogozno 14 11 17:22
8. Unia Swarzędz 14 11 15:19
9. Warta Międzychód 14 11 22:20
10. Sparta Szamotyły 14 10 16:19
11. Cybina 14 9 17:42
12. Luboński KS 14 8 28:36

Podstawa pracy — inicjatywa

Działalność obecnych radnych trwała cztery lata. Kadencja rad narodowych upływa bowiem 15 kwietnia br. Warto zatem na przykładzie choćby jednej Komisji — Oświaty i Kultury DRN Grunwald — zapoznać się z do-robkiem tej społecznej pracy.

Różnorodność to była działalność, a przez cały okres kadencji przyswierał jej jeden cel — gospodarność i inicjatywa. Wspomniana Komisja szczególny nacisk położyła m.in. na prawidłową realizację budżetu Wydziału Oświaty i Kultury. O wydaniu każdego grosza decydowali (a w każdym razie wiedzieli o jego przeznaczeniu) członkowie Komisji. Starano się również w ciągu minionych czterech lat o dofinansowanie Wydziału, na ogół z pomysłu i wynikiem. Radni i członkowie Komisji dokonywali też oceny i akceptacji planów pracy Wydziału. Dzięki temu działacze orientowali się w codziennej pracy pracowników tej komórki.

Komisja wiele uczyniła dla

Spotkanie b. więźniów obozów koncentracyjnych

Z okazji przypadającej obecnie 20 rocznicy wyzwolenia z hitlerowskich obozów koncentracyjnych odbyło się w minioną sobotę w Klubie Zarządu MTP spotkanie b. więźniów.

Spotkanie zorganizowało Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD. Wzięli w nim także udział zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — M. Jakubowicz. Zebranych powitał prezes Zarządu ZBoWiD — H. Mazur, który złożył także wszystkim zebranym życzenia długich lat zdrowia.

W imieniu Poznańskiego Komitetu FJN, sekretarz tegoż Komitetu — M. Szymkowiak wręczył 12 działaczom społecznym, b. więźniom obozów hitlerowskich dyplomy uznania. Dyplomy otrzymały również 4 osoby z Wielkopolskiego Komitetu FJN. (a)

Na studenckim parkiecie

W naszym mieście odbył się 11 bm. Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego. Imprezę zorganizowaną z wielkim rozmachem, której gospodarzem była Rada Uczelniana ZSP przy WSR, urządzono w ramach III Międzynarodowego Festiwalu Kulturalnego Studentów. Udział brały pary studenckie z 9 środowisk: z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Gdańska, Sopotu, Rzeszowa, Wrocławia, Opola i Poznania.

Konkurs rozpoczął się uroczystym polonezem, w którym udział wzięły wszystkie startujące pary. Pierwsze miejsca w klasie A zdobyli: Z. i R. Teperkowie ze Studenckiego Klubu Tanczniczego przy AWF Warszawa, w klasie B — M. Kaczanówna i K. Kłosowski z SKT przy SGPiS — Warszawa i w klasie C — B. Gusiów i J. Sluchowiak z SKT przy SGPiS Warszawa. Zdaniem jednego z jurorów, prof. M. Kłosowskiego, poziom OTTT był nieporównanie wyższy od poprzednich imprez tego rodzaju.

Trzy pierwsze pary klasy A, 7 par klasy B i 7 par klasy C zakwalifikowało się do Międzynarodowego Turnieju Tańca Towarzyskiego, który odbędzie się w maju, w Warszawie, jako jedna z imprez wspomnianego Festiwalu Kulturalnego Studentów. (es)

NOTATNIK KULTURALNY

„POLICJANCY”

według Sławomira Mroźka — tytuł spektaklu Teatru Propozycji Pałacu Kultury, w środę, 14 bm., o godz. 19. Widowski przeznaczony jest dla widzów dorosłych. Informacji udziela Referat Uczelnianstwa, pok. 51 Pałacu.

WYSTAWA OBRAZÓW

Mariana Szpakowskiego z Zielonej Góry zostanie dzisiaj otwarta o godz. 18 w galerii Klubu „Odnowa”. (na)

poprawy warunków nauczania. Nie tylko bowiem brała udział w typowaniu szkół i przedszkoli do remontów, lecz również czuwała nad przebiegiem każdej naprawy i zgłaszała zauważone usterki. Chyba właśnie dlatego jakość prac remontowych znacznie się poprawiła.

Trudno tu wymienić wszystkie sprawy, którymi zajmował się radni i członkowie Komisji spż rady. Było ich sporo. Na podstawie jednak doświadczeń z lat poprzednich trzeba przyznać, że w obecnej kadencji przejawiali więcej troski i zapobiegliwości w tej dziedzinie. Do cenniejszych inicjatyw należało zgłaszanie wniosków, a następnie czuwanie nad ich realizacją. A wykazano sporo inicjatyw przynoszących rzeczywiste korzyści mieszkańcom dzielnicy. Bo komisja, której przewodniczył radny St. Strugarek, potrafiła bacznie śledzić tok załatwiania zgłaszanych wniosków. Dzięki temu żaden postulat nie poszedł w zapomnienie.

Do ważniejszych wniosków, a postulowanych przez członka Komisji dr. M. Obare, należało otwarcie Studium Geriatrycznego. Tego domagali się ludzie starsi, zwłaszcza emerytowani nauczyciele. Przy poparciu Prezydium DRN Grunwald takie Studium powstało i cieszy się dużym zainteresowaniem.

Zasługą Komisji jest także spowodowanie otwarcia po południu boisk szkolnych, przede wszystkim na peryferiach, dla wszystkich chętnych oraz udostępnienie im również świetlic szkolnych. M.in. harcówka w szkole na Fabianowie prowadzi już codzienne zajęcia z młodzieżą. W szkole — Tysiąclecie przy ul. Findera otwarta jest dla wszystkich pracownia plastyczna. Wniosek Komisji o roztoczenie opieki nad młodzieżą, której zachowanie nie zawsze jest właściwe — został także zrealizowany. O kilku miesiący otwarta jest dla tej młodzieży świetlica przy ul. Chelmońskiego. Osiągnięciem jest także wprowadzenie w wielu szkołach dożywiania. Kiedyś tylko nieliczne placówki prowadziły te akcje.

Dla mieszkańców peryferii potrafiiono zorganizować odczyty, a również koncerty

Jednorazowe zmiany na liniach MPK

W nocy z 13 na 14 bm. nastąpi — w ramach ćwiczeń TOPLOWSKICH MPK — wymiana rozjazdów tramwajowych na skrzyżowaniu ulic Roosevelta i Świerczewskiego. W związku z tym 13 bm. o godz. 22 nastąpią pewne zmiany w ruchu tramwajowym. Linie 3, 6 i 7 będą kursowały przez Most Uniwersytecki i Towarową, linia nr 4 przez Most Dworcowy, Towarową i Dzierżyńskiego, linia nr 5 będzie jechała z Garbar do Dworca Głównego, linia nr 11 kursować będzie przez Most Uniwersytecki, Rynek Wilecki i Most Dworcowy. Tramwaje nocne linii nr 4 dojeżdżać będą od strony Górczyna do Mostu Dworcowego skąd po prze-manewrowaniu podjadą lewym torem do miejsca robót przy ul. Roosevelta i z powrotem w kierunku Górczyna. Tramwaje 1 i 4 jadące od strony Dębca dojeżdżać będą po zwykłej trasie do Mostu Uniwersyteckiego. (s)

KWIECIEŃ	Przemysława
13 wtorek	Słońce: 5.00—18.46
TEATRY	
POLSKI — g. 19 „Horsztynski”; NOWY — g. 15 „Przypadki Robinsona Krusoe”; g. 19 „Niezwykły proces”; OPERA — godz. 19 „Tosca”; OPERETKA — nieczynna; „Bajki”.	
KINA	
KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kapo” (włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „The Beatles” (ang., 12 l.); BALTIC — g. 15.30, 18 i 20.15 „Kasjusz” (ang., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15	

Brano udział w komisjach rekrutacyjnych do przedszkoli wysuwano wspólnie z Komisją Zdrowia i Opieki Społecznej wnioski zmierzające do poprawy zdrowotności wśród dzieci i młodzieży.

Wszystkich wniosków nie zdołano jednak pozytywnie załatwić. Do tej pory np. nie powstały tak bardzo potrzebne ośrodki kulturalne na Junikowie i Fabianowie. Jedynie — dzięki staraniom Komisji — otwarto w stanie pawilon-swiećlicy na Ławicy. Nie zdołano też ożywić działających na peryferiach chórów „Lutnia” i „Halka”, a mimo usilnych starań nie przystąpiono do koniecznego remontu muszli koncertowej w Parku Kasprzaka. Z uwagi na pilniejsze potrzeby Prezydium DRN przystąpi do tych prac w innym terminie. (a)

Dobre wyniki akcji DZBM

Usługi dla nas — w mieszkaniach

Jak już informowaliśmy, Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych — Stare Miasto zainicjował powszechną kontrolę stanu podległych mu budynków i mieszkań, przekazywanych lokatorom od kilkunastu lat w rejonie Winograd. Śladami komisji lustracyjnych podążyły ekipy rzemieślników z DZBM, które natychmiast przystępowały do wykonywania bieżących napraw, należących do obowiązków administracji domów. Komisje te oceniały zarazem stan utrzymania mieszkań lokatorów, umożliwiając najemcom jednocześnie usługi ze strony własnych brygad remontowych.

Jakie były wyniki lustracji? Czy inicjatywa proponowania usług w mieszkaniach lokatorów — powiodła się? Na ten temat rozmawiamy z dyrektorem DZBM — Marianem Dubiszem.

W trzech dniach dotarliśmy do 431 mieszkań naszych podnajemców, obejmując akcją prawie całe osiedle na Winogradach. Rezultaty kontroli są nader pomyślne.

Stwierdziliśmy potrzebę dokonania napraw bieżących i konserwacji podległych nam budynków w 71 przypadkach. Zabrały się do tego z miejsca ekipy rzemieślników. Jednocześnie obejrzelśmy wnętrza mieszkań. Okazało się, że z 431 pomieszczeń, w bardzo dobrym i dobrym stanie znajduje się większość z nich — 364. W 65 przypadkach uznaliśmy ten stan za dostateczny, a tylko w dwóch stwierdziliśmy poważne zaniedbania. Mamy zatem pełny obraz sytuacji: lokatorzy przykładają starania do dobrego utrzymania swoich mieszkań, widać dużą kulturę życia, troskę o powierzone ogólnej opiece budynki. Fakt to tym bardziej znamienny, że wiele z tych bloków zbudowano przed 14 laty.

W wyniku kontroli spisaliśmy 208 protokołów, polecających lokatorom dokonanie drobnych napraw i remontów. Najwięcej uwag mieliśmy do stanu urządzeń wodociagowych (liczne przecieki), brakowało też szyb, wiele pomieszczeń było nieodmalowanych itp. Uwagi nasze zostały przez mieszkańców przyjęte życzliwie. Wielu lokatorów zlecało odrębnie wykonanie napraw naszym brygadam. Otrzymaliśmy wówczas 108 zleceń, wartości ponad 52 000 złotych. W 39 przypadkach były to zamówienia na naprawę instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych, w 6 — gazowych, w 27 przypadkach — zlecenia na usługi szklarskie i w 14 — na stolarskie. Odmalujemy też 8 mieszkań, wykonamy naprawy ślusarskie, przebudujemy kilka wnętrz itd.

Akcja doprowadzenia usług do mieszkań była więc równie udana. Przykładna, szybka i tania realizacja tych wszystkich zleceń chcemy

Ogólnopolski konkurs piosenki radzieckiej

W maju br. rozpoczynają się eliminacje wojewódzkie IV Ogólnopolskiego Konkursu Piosenkarzy Amatorów Wykonawców Piosenki Radzieckiej. Uczestniczyć w nich mogą wyłącznie amatorzy, soliści oraz małe zespoły wokalne. Warunkiem udziału w konkursie jest wykonanie trzech piosenek radzieckich w tym co najmniej jednej w języku polskim. Termin zgłoszeń do eliminacji wojewódzkiej upływa 20 kwietnia. Nagrodzeni piosenkarze wystąpią na koncertach publicznych z udziałem orkiestry podczas Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

Konkurs ma na celu popularyzację piosenki radzieckiej w ruchu amatorskim i wiąże nie jej do repertuarów zespołów wokalnych. (wa)

przekonać mieszkańców Poznania, że drobne naprawy czy zabiegi „kosmetyczne” w domach nie muszą być problemem, bo takimi usługami może się zająć z powodzeniem sektor uspołeczniony, np. Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych. Ta dziedzina świadczeń dla ludności (także dla tej spora obrotu naszych obiektów) uzyskała już oficjalną nazwę — usług lokatorskich. Byliśmy do nich od dawna dobrze przygotowani, ale — wstyd przyznać — nie mieliśmy zleceń...

Udana inicjatywa zachęca nas do ponowienia jej w następnych miesiącach. W maju podobnie masowy przegląd budynków i mieszkań przeprowadzimy w rejonie ul. 23 Lutego i pl. Wielkopolskiego, a później — w okolicy ul. Libelta, Kościuszki i Młynskiej. Były tylko dopisało nam przy naprawach zaopatrzenie w części zamienną i materiały, zwłaszcza instalacyjne. (zs)

Ruszyły prace na Cytadeli

Jak już pisaliśmy, w minionym tygodniu rozpoczęło w Poznaniu nowy etap czynów społecznych dla miasta. M. in. przysła-piono ponownie do prac przy budowie Parku Braterskiej Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli. W ostatnią niedzielę pracowali tam aktywiści dzielnicy Stare Miasto. Grupę z nich widzimy na zdjęciu.

Fot. — K. Przychodźki



„Jeśli masz rację” (radz., 12 l.); RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne; SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Cartouche-zbojca” (franc., 14 l.); TĘCZA — g. 16 „Ślepy pelikan” (radz., 7 l.), g. 18 i 20 „Nieprzyjacieli u progu” (radz., 16 lat); WARTA — g. 15.30 „Ewa-A 5116” (węg., 16 l.), g. 17.30 i 20 „Diabeł morski” (radz., 12 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WIEDZA — g. 16 „Plankton słodkowodny”, „Fauna morska” i „Przybrzeżna”, „Tajemnice głębin”, „Morskie zwierzęta osiadłe”, „Ssaki morskie”, „Nartniki” i „Podwójne życie ważyki”, g. 18.15 „Walter P-38”, „Czarodziej”, „Ziemia Lubuska opowiada”, „Malwa” i „Uwaga”; WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF, 12 lat); WRZOS (Lubon) — g. 17 „Trzy życzenia” (czeski, 12 l.), g. 19.15 „Barwy walki” (pol., 12 lat); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15

Opiekun z powołania

„Powogaz” dla szkoły przy ul. Janickiego

Szkoła Podstawowa nr 81 przy ul. Janickiego — pierwsza Tysiąclecia na Jeżycach — pracuje zaledwie drugi rok szkolny. Wydawałoby się więc, że w tak krótkim okresie nie zdołano jeszcze wypracować należytych form współpracy z Komitetem Opiekuńczym. Stało się inaczej.

Właśnie ta szkoła, kierowana przez R. Wilczewskiego, może poszczycić się w tej dziedzinie dobrymi wynikami. Zastęga to nie tylko kierownictwa szkoły, lecz przede wszystkim dyrekcji oraz Rady Zakładowej Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy — „Powogaz”.

Zakład ten rozpoczął swoją współpracę ze szkołą, kiedy jeszcze rosły mury budynku. Wówczas już postanowił pomóc przy urządzaniu boisk sportowych oraz terenów wokół budynku. Słowa dotrzymano. Wiele włożono pracy przy wykonywaniu tzw. małej architektury. Zakładowi pomagali także rodzice oraz Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych. Ta ostatnia nie jest wprawdzie „z urzędu” opiekunem tej placówki, lecz wiąże ją ze szkołą imię I Brygady Pancerniej Ludowego Wojska Polskiego.

Zapał „Powogazu” w niesieniu pomocy szkole okazał się trwały. Z biegiem czasu więz zacieśniała się coraz bardziej. Obecnie żyć by należało wszystkim poznańskim placówkom oświatowym takich opiekunów jakim jest „Powogaz” dla szkoły nr 81.

Trudno wymienić wszystkie korzyści, które płyną z tego trafnie wybranego patronatu. Łącznikiem między szkołą, a zakładem jest inż. Z. Śluszkiewicz. Zna on wszystkie osiągnięcia i bolączki swych „podopiecznych”. Po wybudowaniu szkoły nr 81 okazało się np., że w sali gimnastycznej zainstalowano zbyt mało grzejników. DBOR chciała naprawić to przeoczenie, lecz nie mogła znaleźć wykonawcy. Wówczas Brygada Pracy Socjalistycznej z „Powogazu” wykonała te prace społecznie. DBOR zapłaciła, lecz zakład zużył tylko część kwoty na zakup potrzebnego materiału, a resztę pieniędzy przeznaczył na fundusz Komitetu Rodzicielskiego. Drugim czynem świadczącym o prawdziwej więzi ze szkołą są codzienne dyżury ORMOWCÓW. Dwa razy dziennie przeprowadzają oni uczniów przez jezdnię u zbiegu ulic: Dąbrowskiego i Janickiego. Rodzice mogą być już teraz spokojni, bowiem ich dzieci mają zapewnione bezpieczeństwo.

„Powogaz” służy również pomocą przy wyborze zawodu przez uczniów klas VII. Dla nich organizuje pogadanki i zapoznaje uczniów bezpośrednio z tokami produkcji. W ciągu dwuletniej współpracy Komitet Opiekuńczy wykazał wielką bezinteresowność i społeczną postawę wobec podopiecznej szkoły. Najbardziej cenne jest to, że wszystkie naprawy i udogod-

nia, które w niektórych ulicach Poznania palą się jeszcze lampy gazowe i to zupełnie słabo. (ino)

Janina Bałewska, Poznań. — O ogłoszenie, nadesłane do redakcji, nie pochodzi z naszego dziennika. Obecnie podobne inseraty już się nie ukazują. Trasa wycieczek, o które Pani pyta, ulegnie zmianie, o czym powinni zostać powiadomieni zainteresowani. Pozdrawiamy. (767)

INFORMUJEMY

Na wykład mjr W. Kauca pt. „Uprawnienia poborowych i ich rodzin w okresie służby wojskowej” zaprasza dzisiaj o godz. 19 Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12. Klub SD i IKP, pl. Wolności 5, urządzi dzisiaj, o godz. 19, 18 prelekcję D. Piotrowskiego pt. „Komunizm — wizja przyszłości”.

Plenarne zebranie przewodników PTK odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Domu Turysty, St. Rynek 90.

LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Sztuka Starożytnego Meksyku” — g. 9—15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania; wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 09; nagłe zachorowania w domu: 544-44 i 544-45; porady lekarskie tel. 637-35.

WOJEW. STACJA PR (Kościeuszki 103) — tel. 566-66.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 53, Starolecka 79.

MUZEUM

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRO-NI (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — 9 — 15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15; RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — godz. 10—15.

WYSTAWY

SALON ZPAP (Arsenał) — Juliusz Joniak, Jan Szaucenbach — malarstwo — godz. 10—18.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — wystawa pt. „Pamięć ofiar hitleryzmu” — godz. 10—17.

MUZEUM KULTURY I SZTUKI

Wczoraj

▲ Zdzisław Koniecznyński, który 2. IV zginął w tramwaju — dopiero co zdobyty z wielkim trudem — bon na „Wielką Encyklopedię Powszechną”. Dzięki uczciwości konduktora nr 1, z wagonu nr 4, linii 4 — który bon odesłał pod adres domowy p. Zdzisława — cenna zguba wróciła do prawowitego właściciela.

▲ Jan Miński z ul. Kwiatowej 14 m 8 donosząc o tym, że pracownicy Zbiornicy Odpadków w żywnościowych w dniu 5. IV między godzinami 9-10 rano, zabrali żelazną obudowę kosza — prywatną własność. Właściciel prosi o jej zwrot.

▲ Mieszkańcy ul. Głębokiej przy „Stadionie” ze skargą na organizatorów szkolenia motocyklistów, którzy cały dzień uczą młodych adeptów — tuż pod oknami mieszkań. Huk motorów bardzo przeszkadza. Dzieci nie mogą korzystać z placu zabaw, gdyż narazone są na potrącenie. Mieszkańcy proponują na takie szkolenia okolice Małty lub Łęgow Dębichskich.

▲ 5-letni Andrzejek, któremu 9 kwietnia pomiędzy godz. 11 a 12 w piaskownicy przy ul. Czesława skradziono zabawkę-wywrotkę. Zabrał ją chłopiec wracający z 42 szkoły. Może sumienie go ruszy i odda zabawkę malcowi?

▲ Poznańskie Zakłady Piekarnicze z wyjaśnieniem, że obecne ciało w chlebie, to był odprysk od wykładziny kafelowej w piekarni. Odprysk ten mógł się dostać do ciasta na skutek uderzenia kotłem o ścianę. (Odpowiedź na list „Wczoraj pisali do nas”).

▲ Mieszkaniec ul. Strzeleckiej, dziwiąc się, że na niektórych ulicach Poznania palą się jeszcze lampy gazowe i to zupełnie słabo. (ino)

odpowiadamy

Janina Bałewska, Poznań. — O ogłoszenie, nadesłane do redakcji, nie pochodzi z naszego dziennika. Obecnie podobne inseraty już się nie ukazują. Trasa wycieczek, o które Pani pyta, ulegnie zmianie, o czym powinni zostać powiadomieni zainteresowani. Pozdrawiamy. (767)